

Bydgoszcz, 10.01.2022 r.

Prof. dr hab. Sławomir Zonenberg  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
Wydział Historyczny

**Recenzja rozprawy doktorskiej Grzegorza Wolińskiego pt.  
*Komturstwo tucholskie (1330-1454). Przestrzeń – gospodarka – społeczeństwo*  
Uniwersytet Gdański, Wydział Historyczny, Gdańsk 2020, ss. 250.**

Temat rządów zakonu krzyżackiego w średniowiecznych Prusach i jego wpływu na zachodzące przemiany społeczno-gospodarcze to interesujący temat badań. Powoduje to stałe zainteresowanie historyków tymi zagadnieniami i przyczynia się do powstawania licznych rozpraw naukowych na ten temat. W ten nurt badawczy wpisuje się recenzowana dysertacja, która jest próbą przedstawienia przemian, jakie zachodziły w latach 1329/1330-1454 w obrębie utworzonej przez krzyżaków jednostki organizacyjnej, tj. komturstwa tucholskiego. Należy przy tym wspomnieć, że Autor tematyką tego komturstwa zajmował się już wcześniej, publikując trzy interesujące artykuły.

Recenzowana dysertacja składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów, Podsumowania, aneksów, bibliografii, a ponadto tabel, wykresów, map i rycin.

We Wstępie (s. 6-19) Autor wprowadził w problematykę dysertacji i uzasadnił potrzebę opracowania powyższej tematyki. Podkreślił, że mimo podejmowanych już w historiografii prób, brak całościowego opracowania analizującego rozwój społeczno-gospodarczy komturstwa tucholskiego. Doktorant skupił się jednak na trzech wybranych obszarach funkcjonowania i oddziaływania Zakonu, tj. na przestrzeni, gospodarce i społeczeństwie. Następnie ogólnie wyjaśnił, co rozumie pod tymi pojęciami. Podkreślił, że celem pracy będzie również próba ukazania przemian zachodzących w komturstwie tucholskim na płaszczyźnie wymienionych obszarów i rola, jaką przez ok. 125 lat odegrał w nich Zakon jako władca terytorialny.

Przyjęcie ram chronologicznych dysertacji, tj. lat 1329/1330-1454 – a zatem od jego utworzenia do wybuchu wojny trzynastoletniej, w wyniku której nastąpił kres panowania Zakonu na Pomorzu Gdańskim – jest poprawne.

W kolejnej części Wstępu Autor zreferował stan badań. Jest to skrótowa prezentacja literatury, a dokładnie mówiąc, prac najważniejszych dla omawianej tematyki. Bardziej szczegółową literaturę Doktorant wymienia w poszczególnych rozdziałach dysertacji, tj. przy okazji omawiania szczegółowych zagadnień, i taka forma jest oczywiście dopuszczalna. Wykorzystana literatura przedmiotu wskazuje, że Autorowi znane są praktycznie wszystkie tematyczne publikacje. Co więcej, sięgnął też po prace traktujące o osadnictwie w innych komturstwach państwa zakonnego, które posłużyły mu dla celów porównawczych. Może warto byłoby także wykorzystać artykuł Mariana Biskupa, *Wykaz krzywd i strat wyrządzonych archidiecezji gnieźnieńskiej w okręgach człuchowskim i tucholskim z roku 1436*, „Zapiski Historyczne”, t. 69, 2004, z. 1, s. 111-123, który zawiera ponadto tekst źródłowy.

W dalszej części Wstępu Doktorant zaprezentował źródła zużytkowane w dysertacji. Należy podkreślić, że wykorzystał w niej nie tylko zabytki drukowane, ale również rękopiśmienne przechowywane w Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, Archiwum Państwowym w Gdańsku, Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie, Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Bydgoszczy i Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Gdańsku. Znajdują się wśród nich zarówno materiały dokumentowe, aktowe, narracyjne, jak i kartograficzne. Ich wykaz wskazuje, że przeprowadzona kwerenda była szeroka. Główną bazą źródłową dysertacji były dokumenty i wykazy czynszów, korespondencja Zakonu oraz jego księgi rachunkowe. Autorowi znane są bez mała wszystkie źródła związane z analizowaną problematyką. Pomiął natomiast tomy 5 i 6 *Preussisches Urkundebuch*, które obejmują lata 1352-1371, i zawierają informacje dotyczące omawianego tematu, choć o znaczeniu drugorzędym. Należy podkreślić, że w przypadku *Roczników* Jana Długosza i *Kroniki konfliktu* powinno się korzystać z wydań łacińskich, gdyż ich tłumaczenia, a zwłaszcza tego drugiego, nie zawsze są poprawne.

Kolejne partie Wstępu poświęcone zostały metodzie pracy oraz omówieniu jej konstrukcji. Autor zrobił to w sposób poprawny i zrozumiały. Struktura pracy jest przemyślana i przejrzysta, co jest jej zaletą. W dysertacji zostały zastosowane różne metody naukowe i jest to w niej widoczne. Natomiast ona sama ma charakter analityczno-idiograficzny, chociaż znajdują się w niej też ujęcia przekrojowe. Jedyne co można zarzucić, to nie wymienienie w wykorzystanych metodach – dedukcyjnej, choć na pewno z niej

korzystano (np. s. 29, 46, 50-51, 53, 58-59, 64-65, 70-71, 83, 116, 125, 138, 143, 145-146, 148, 152-153, 169, 173-175, 181, 191, 201).

W Rozdziale I (s. 20-42) Autor omówił środowisko geograficzne i terytorium komturstwa. Przy czym część dotycząca środowiska geograficznego (s. 20-29), obejmuje cztery aspekty, tj. charakterystykę geomorfologiczną, hydroografię, szatę leśną i warunki klimatyczne. Natomiast część traktująca o terytorium (s. 30-42), zawiera trzy aspekty, tj. powierzchnię; granice, okręgi, administrację; sieć drożną. Wolno stwierdzić, że jest to rzetelnie i ze znanstwem napisany rozdział, wprowadzający w główną treść dysertacji.

Podczas jego lektury nasuwają się też drobne uwagi krytyczne. Rycina nr 1 (s. 20) i 2 (s. 21) są mało czytelne. Natomiast nr 3 (s. 24) jest zupełnie nieczytelna, również z tego względu, że brak do niej legendy. Natomiast nr 4 (s. 34) jest czytelna, ale dwujęzyczna tj. polsko-niemiecka, co może dziwić (ryciny te powinny być większe, najlepiej na całą stronę). Dyskusyjne jest sformułowanie, że komturstwo tucholskie należało do dużych na terenie Pomorza Gdańskiego (s. 30), gdyż raczej było średniej wielkości. Również jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie komturstwa na terenie państwa krzyżackiego, to należało ono do średnich. Dziwi ponadto używanie wyrazu „około” przy bardzo dokładnych liczbach, np. w zdaniu: „Łącznie w przeanalizowanym materiale, ciekі notowane są około 64 razy (Kamionka 6 razy; Brda około 18 razy, Wda 7 razy, inne pomniejsze ciekі występujące w większości na Zaborach około 33 razy)”. Z tego można byłoby się domyślać, że wspomniane ciekі wodne były notowane np. 63,6 albo 63,8 razy, a przecież to jest niemożliwe. Tego przykładów jest więcej (s. 23, 26). W innych miejscach zaokrąglenia liczb podawane są poprawnie, tj. „około 1/5”, „około 70%” (s. 25, 26).

Autor we fragmencie dotyczącym warunków klimatycznych, stwierdził, że badacze jako początek tzw. małej epoki lodowcowej wskazują na okres od poł. XIV do poł. XV wieku. To prawda. Szkoda jednocześnie, że nie przedstawił „konkurencyjnych” poglądów, które kładą ochłodzenie klimatu zarówno na przełom XII/XIII, jak i na koniec XV wieku. Warto w tym kontekście zapoznać się z kilkoma pracami, np. J. Tandecki, *Uprawa winorośli i handel winem w średniowiecznym Toruniu*, „Rocznik Toruński”, t. 13, 1978, s. 199-215; tenże, *Uprawa winorośli w miastach pruskich*, [w:] tegoż, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Krzyżackich i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 174-187; A. Czacharowski, *Ogrodnicy i winogrodnicy w średniowiecznym Toruniu*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, t. 1, Toruń 1996, s. 71-77; Udo Arnold, *Uprawa winorośli i handel winem w zakonie krzyżackim w średniowieczu*, [w:] tegoż, *Zakon krzyżacki. Z Ziemi*



grupy społeczne: sołtysów, gospodarzy, zagrodników, młynarzy, karczmarzy, pracowników folwarcznych, plebanów, rycerstwo, tzw. ludzi wolnych i mieszczan.

Należy podkreślić, że w każdym z wymienionych rozdziałów mamy do czynienia z dokładnie i ze znanostwem przeprowadzonymi badaniami, które zarówno starannie referują stan badań, jak i dostarczają dużą ilość nowych, wartościowych informacji.

Podczas ich lektury nasuwają się też drobne uwagi krytyczne. Autor przyjął dość specyficzny sposób zapisywania liczby hektarów, polegający na stawianiu kropki po tysiącu np. 19.845, 84 ha (s. 44, 53-55, 60). Dotyczy to także niekiedy liczby łanów np. 2.873, 7 ł. (s. 60). Na s. 86 znajduje się następujące zdanie: „Świadczenie w owsie leśnym występuje w 75% wsiach okręgu tucholskiego (co może sugerować, że ponad połowa tego obszaru, była pozbawiona większych kompleksów leśnych) na Zaborach świadczenie w owsie leśnym nie występuje (co dowodzi o śródleśnym położeniu wsi), tamtejsi chłopci płacą w większości czynsz rekognicyjny oraz za kury, a także za użytkowanie łąk Zakonu (np. Karsin, Czersk), co może odzwierciedlać szczupłość areалу łąk tych wsi”. I nie chodzi mi tu o błędy interpunkcyjne i styl tego zdania, które należało podzielić. Chodzi o świadczenie zwane „owsem leśnym”. Według Rafała Kubickiego, *Wykaz czynszów i służb komturstwa człuchowskiego z 1446 roku wraz z inwentarzem koni, uzbrojenia i zapasów kuchni na zamku w Człuchowie*, „Zapiski Historyczne”, t. 82, 2017, z. 3, s. 110 podatek ten (niem. walthaber), to opłata za pozwolenie na zbieranie chrustu i wypasu bydła w lasach bukowych Zakonu. Tym samym powyższe zdanie byłoby nielogiczne, gdyż np. sugerowałoby, że mimo braku lasów udział tego podatku był bardzo wysoki. Warto też zastanowić się nad zdaniem dotyczącym pasterzy na s. 92, tj. „Długie przebywanie ze zwierzętami, ale i pewna wiedza weterynaryjna, mogły powodować przypadki pogardzania nimi przez ludność wiejską”. Chyba lepiej napisać: „Długotrwałe przebywanie ze zwierzętami, zajmowanie się ubojem i padliną zwierzęcą, a także podejrzenia o zwierzęcość (okrucieństwo) i sodomie, mogły powodować przypadki pogardzania nimi przez ludność wiejską. Dodatkowo wzbudzały podejrzenia i obawy pewna ich wiedza weterynaryjna i medycyny ludowej”. Autor, i bardzo słusznie, tłumaczy cytaty źródłowe na język polski. Robi to poprawnie, co świadczy, że zna dobrze język staroniemiecki. Szkoda zatem, że nie przetłumaczył cytatu na s. 104. Wygląda to tak, jakby nie potrafił tego zrobić, a tak bez wątplenia nie jest. Warto też ujednoczyć pisownię skrótu „skojec”: w ogromnej większości występuje „sc.”, ale na s. 95 jest „sk.”. Podobnie jest z „fenigem”, który zapisywany jest na dwa sposoby, tj. „f.” (s. 84) oraz „fg.” i „fg” (s. 95). Poza tym w tabeli nr 4 na s. 84 dwukrotnie fenigi zapisano jako „p.”. Ujednolicenia wymaga też pisownia wyrazów „Zakon krzyżacki; Zakon” (np. s. 6-7, 10-11), gdyż czasami występuje

„zakon krzyżacki; zakon” (s. 16, 119, 182). Jak wiadomo cytaty źródłowe można podawać na dwa sposoby, tj. kursywą albo w cudzysłowie. Korzystniejszy wydaje się ten drugi sposób, gdyż wtedy można podawać kursywą nazwy własne. Autor w zdecydowanej większości podaje cytaty ze źródeł kursywą, ale na s. 135 w zamieszcza je w cudzysłowie. Takie kwestie należy ujednoczyć. Zamiast pisać „wolne łany” np. plebana (s. 171-172) lepiej stosować wyrażenie: „łany zwolnione od podatku”. Autor na s. 181, omawiając szkoły parafialne, wymienił m.in. szkołę w Ostrowitem, Raciążu i Brusach. Natomiast w podsumowaniu tego tematu na s. 182 już ich nie podał. Na s. 194 znajduje się następująca niekonsekwencja. Doktorant najpierw dwukrotnie stwierdził, że prawo magdeburskie było bardziej korzystne i intratne dla rycerstwa, niż prawo polskie. A następnie poinformował, że „zagadnienie to oczywiście wymaga dalszych wyjaśnień”. W pracy występują niekiedy wytłuszczenia, podkreślenia, ponadto półpauzy, ukośniki, gwiazdki, których zastosowanie jest niezrozumiałe (np. s. 63, 68, 80-81, 103-104, 107, 113, 116, 119, 150, 154, 156, 164, 192, 205).

Dysertację kończy Podsumowanie (s. 199-210), które prezentuje jej ustalenia. Autor podzielił swój wywód na trzy części, odpowiadające analizowanym przez siebie aspektom funkcjonowania i oddziaływania zakonu krzyżackiego, tj. na przestrzeń, gospodarkę i społeczeństwo. Z licznych konkluzji tam zawartych wybija się stwierdzenie, że wkład Zakonu we wszystkich trzech aspektach był znaczący. Należy też jednak dodać, że z badań Doktoranta wynika bardzo mała ilość dóbr lokowanych przez krzyżaków na tzw. „surowym korzeniu”. Jak również, że reorganizacja osadnicza na prawie chełmińskim w latach 1330-1400 została przeprowadzona przez Zakon w oparciu o lokalne siły ludzkie. Należy podkreślić, że forma i sposób napisania Podsumowania pokazuje, że Doktorant ma duże zdolności w dziedzinie syntetyzowania materiału.

Bibliografia (s. 232-247) ma, ogólnie biorąc, poprawną formę. Częściowo jednak nie jest ułożona alfabetycznie (s. 233-234, 236, 238, 240, 242, 244-247). Występują w niej ponadto błędy w pisowni nazwisk lub ich odmiany (s. 235, 245). Szkoda też, że Autor nie podał stron artykułów zamieszczonych w czasopismach i pracach zbiorowych. Przypisy mają również, generalnie, poprawną formę, choć niekiedy zdarzają się błędy w postaci braku źródła informacji i strony (s. 181, przyp. 1064; s. 183, przyp. 1080; s. 185, przyp. 1085).

Omawiając stronę językową dysertacji, należy stwierdzić, że występują w niej bardzo liczne błędy interpunkcyjne (s. 6-8, 11-15, 23, 25-60, 62-79, 81-183, 185-209); tzw. literówki (s. 9, 11, 13, 17, 29-31, 37, 43, 45, 47, 54-59, 62-65, 69, 85, 88, 95, 101, 107, 114, 132, 141, 159, 175, 180-182, 186, 190-192, 197, 202-204, 206-207, 209); stylistyczne (s. 12-13, 86, 110, 147, 161, 164, 178, 182, 187, 192-193, 199, 200, 207); językowe (s. 116-117, 123,

139, 148, 161, 163, 171, 183, 186, 193, 200, 206); ortograficzne (s. 96, 105, 147, 161, 170, 173, 178, 187, 189, 245). Zdarzają się też zbyt długie zdania, które można łatwo podzielić (np. s. 9, 13, 30, 51, 55-56, 63-64, 66-67, 68, 71-72, 87, 101, 108, 147-148, 201).

Pozostając jeszcze przy kwestiach językowych warto zwrócić uwagę na następujące kwestie. Autor, i słusznie, stosował w narracji historycznej czas przeszły dokonany, ale niekiedy, wydaje się niepotrzebnie, używał czasu teraźniejszego (s. 67, 68, 71, 163). Wydaje się też poprawniejsze stosowanie w narracji 1 os. l. poj., tj. „przedstawiłem” itp., niż formy bezosobowej „przedstawiono” czy tzw. *pluralis maiestatis* „przedstawiliśmy”. A jeśli używa się ich, to konsekwentnie jedną z nich. W dysertacji te dwie ostatnie formy występują czasami obok siebie (s. 18). Niekiedy rażą swoją ostrością użyte sformułowania, np. „porażające jest wykonanie map w tej pracy” (s. 14, przyp. 14). Może lepiej napisać, że „wykonanie map jest bardzo słabej jakości”. Tym bardziej, że i Doktorant nie ustrzegł się tego typu błędu. Zastanawiająca jest też predylekcja do stosowania wyrazu „gros”, tj. pol. „większość” (np. s. 54, 60, 99, 164, 187, 188, 195, 201) oraz „wyzyskać”, np. „wyzyskano źródła krzyżackie” (s. 15), „źródła wyzyskane w Archiwum” (s. 16, przyp. 94); „wyzyskać niektóre wielobarwne arkusze” (s. 17, zob. też s. 27, 192) – poprawniej: „źródła przechowywane w Archiwum”; „wykorzystano źródła krzyżackie”. Zastanawia też użycie wyrazu „artefakt” w zdaniu: „W dobrach na prawie polskim (w tym zreluowanym), spotykamy z kolei osady wiejskie funkcjonujące na prawie zwyczajowym, były one w czasach krzyżackich artefaktami z okresu książęcego” (s. 57-28) – poprawniej: „pozostałościami”. Natomiast „rozgart”, to oczywiście „stadnina konna” (s. 95).

\* \* \*

W podsumowaniu należy stwierdzić, że otrzymaliśmy dysertację w warstwie merytorycznej bardzo dobrą. Jej Autor biegle orientuje się w badanej tematyce, wykorzystuje praktycznie wszystkie źródła i kompletną literaturę przedmiotu, jest krytyczny oraz umiejętnie prezentuje własne opinie. Udało się mu z powodzeniem to, co było celem pracy, tj. zaprezentowanie wpływu korporacji zakonnej na przestrzeń, gospodarkę i społeczeństwo komturstwa tucholskiego w latach 1330-1454. Z sukcesem przedstawił obraz przemian w sieci osadniczej i gospodarczych oraz oblicze społeczeństwa. W dysertacji widać mnogość pracy, jaki włożono w analizę materiału. Dobrym jej uzupełnieniem są opracowane przez Doktoranta liczne i wartościowe tabele oraz wykresy, które w obrazowy sposób ilustrują treść narracji (ale które warto byłoby raz jeszcze dokładnie przejrzeć) oraz mapy i ryciny. Wolno skonstatować, że jest to bardzo dobra monografia komturstwa tucholskiego. Dodam, że Autor jest osobą wysoce kompetentną do podjęcia badań nad osadnictwem i społeczeństwem,

pozostałych dotychczas nieopracowanych, komturstw lub okręgów państwa Zakonu krzyżackiego, m.in. tych z terenu Pomorza Gdańskiego.

Dlatego stwierdzam, że praca mgr Grzegorza Wolińskiego pt. *Komturstwo tucholskie (1330-1454). Przestrzeń – gospodarka – społeczeństwo* spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 187 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 nr 1669) oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20.07.2018 r. (Dz. U. 2018 nr 1668 z późn. zm.) oraz wnoszę o dopuszczenie Grzegorza Wolińskiego do publicznej obrony prezentowanej rozprawy doktorskiej.

Stawomir Lomenberg